Nr. 15. Środa dnia 15. Stycznia 1890. Rok VIII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c miesięcznie

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Maura.
Jutro: Marcelego p.
Pojutrze: Antoniego.

Grecko-katolickie:
Małachia.
Sobor 70 ap.
Ft opempta.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, zające, bażanty, kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g 52 m.
Zachód „ o 4 g. 27 m.
Barometer 760. Pogoda.

Pomoc dla ludu.

Ważnym objawem pracy zapomogowej jest *okólnik Wydz. krajowego*, rozesłany do wszystkich prezesów Rad powiatowych pod d. 9. bm. Okólnik ten opiewa w całej osnowie:

„Gdy od czasu obrad i uchwał sejmowych nad pomocą dla okolic dotkniętych nieurodzajem okazało się, iż klęska — zwłaszcza co do braku paszy *i ubytku inwentarza jest większa*, niż pierwotnie przypuszczano, i że pomoc przez dostarczenie zarobku przy drogach i robotach meljoracyjnych w bardzo wielu wypadkach będzie spóźniona — przeto zachodzi niezbędna potrzeba dalszej akcji ratunkowej, skierowanej głównie ku dostarczeniu paszy. W tym celu Wydział krajowy wzywa pana prezesa, abyś zechciał za pomocą delegatów Wydziału powiatowego, czy to stałych, czy też *ad hoc* mianowanych, z możliwym pośpiechem zebrać i Wydziałowi krajowemu najdalej do dnia 30. bm. przedłożyć następujące daty co do wszystkich gmin powiatu:

„1) Jaka jest różnica między obecnym stanem koni i bydła rogatego w gminach, a stanem z końca września 1889, przyczem ile możności podać należy nie samą cyfrę różnicy, ale też obie cyfry, początkową i końcową?

„2) Na jak długo mogą w gminach wystarczyć obecne zapasy paszy i jej surogatów na utrzymanie obecnego stanu bydła, i wiele brakuje w każdej gminie do przezimowania?

„Czy włościanie byliby gotowi i ile dopożyczyć paszy w naturze po cenie, jaką Wyd. kraj., a ewentualnie Wyd. pow. sam zapłaci, a która oczywiście niską nie będzie, a to w formie pożyczki bezprocentowej, w 5 latach od r. 1892 począwszy spłacalnej, bez gwarancji powiatu, a za poddaniem się egzekucji politycznej?

„Zwracamy przytem uwagę, że celem tej akcji nie jest bezzwrotna zapomoga, ale pożyczka; że akcja ta bynajmniej nie uwłacza temu, co dotychczas wdrożono w kierunku zapomóg i pożyczek, tudzież przedsięwzięcia robót publicznych celem przysporzenia ludności zarobku; że wreszcie Wydziałowi powiatowemu, który w każdym razie w rozdzieleniu paszy *in natura* będzie pośredniczył, pozostawioną będzie możność zajęcia się zakupnem paszy, albo też wzięcia jej od Wydziału krajowego.

„Delegatom zechce p. prezes polecić, ażeby w takich gminach, w których byłaby bardzo znaczna różnica pomiędzy tem, co się okazuje jako brak rzeczywisty, a tem, co włościanie zechcieliby dopożyczyć, *nakłaniano włościan do zaciągnięcia pożyczki w dostatecznej wysokości*, by w ten sposób zapobiedz dalszemu jeszcze ubytkowi inwentarza. Również należy pouczyć włościan, że jeżeliby którzy nie potrzebował paszy już w lutym, ale później, np. w marcu lub kwietniu, może to już teraz zapowiedzieć.

„W razie, jeżeliby do zebrania wyżej wskazanych dat nie wystarczali delegaci Wydziału powiatowego, zechce p prezes porozumieć się ze starostą, celem uzyskania pomocy sił urzędowych, p. namiestnik bowiem przyrzekł nam, iż okólnikiem poleci starostom, dostarczanie w razie potrzeby sił urzędowych do pomocy w tej akcji.

„Również zwraca się Wydział krajowy do komitetów obu towarzystw rolniczych celem uzyskania pomocy ich oddziałów i towarzystw okręgowych, z któremi przeto zechce p. prezes także się porozumieć.

„Wydział krajowy uprasza, abyś p. prezes zechciał tę czynność przeprowadzić *z możliwie największym pośpiechem*, zaangażować do niej wszelkie, do obywatelskiej pracy w powiecie chętne siły, a powyżej oznaczony *termin 30. stycznia* uważać jako stanowczo ostateczny, którego przyspieszenie byłoby bardzo pożądanem“.

O tym okólniku powiada bardzo słusznie *N. Ref.* Wiadomości, jakich Wydz. krajowy teraz zażądał, należało było mieć *już dawno*, atoli i teraz, chociaż będą bardzo spóźnione, przydadzą się skutecznie do ocenienia rzeczywistego stanu rzeczy i do należytego obmyślenia sposobów ratunku.

W drugiej połowie grudnia chociaż koni ubitych liczono już około 50.000, Wydział krajowy *nie wierzył w rozmiary klęski*, uważał kwoty przyznane za zupełnie wystarczające na pomoc skuteczną, a przeto zwołanie Sejmu dla obmyślenia dalszej akcji ratunkowej za zupełnie zbyteczne. Powoli zmieniło się zapatrywanie Wydziału krajowego, bo na posiedzeniu ankiety 4. bm. uznano, że fundusze na pomoc i ratunek przyznane, są absolutnie za małe i że należy koniecznie postarać się o znacznie większe zasiłki

Zdaje się, że Wydział krajowy podziela to zdanie ankiety. Wynika to z trzeciego pytania w okólniku wyżej przytoczonym. Pomoc tam ofiarowana nie zmniejsza bynajmniej kwot w formie bezzwrotnego zasiłku już przyznanych, lecz jest dodatkową bezprocentową pożyczką nie w gotowych pieniądzach, lecz w paszy, której wartość ma być zwracaną dopiero od r. 1892 ratami, rozłożonemi na lat pięć bez gwarancji powiatów.

Z jakich funduszów owa pasza na rozpożyczenie przeznaczona, ma być zakupioną, tego nie dociekamy, zadawalniając się zapewnieniem, że suma tych dodatkowych pożyczek nie zmniejszy kwot dawniej przeznaczonych.

Powyższe postanowienie Wydziału krajowego jest poniekąd wykonaniem wskazówek, zawartych w uchwale ankiety na szóste pytanie. Wskazówki i rady, udzielone przez ankietę na inne pytania, nie dorosły wcale do wysokości zadania. Według naszego przekonania członkowie ankiety zapatrywali się na stan kraju ze stanowiska bardzo ciasnego, nie ocenili należycie wartości ekonomicznej żywego inwentarza i wysokości szkody, jaką siła ekonomiczna i podatkowa kraju poniesie przez znaczne uszczuplenie liczby i przez zabiedzenie tego inwentarza, który głód przetrwa. Tylko tym błędem w ocenianiu tłómaczymy sobie oświadczenie się ankiety przeciw sprowadzaniu siana prasowanego z Czech, z Węgier itp. bo taki środek ma być zbyt kosztownym. Oczywiście, że cena siana na targowicy w Wiedniu jest znacznie wyższą, niż np. we Lwowie, ale i cena siana, które ankieta pragnęłaby otrzymać z magazynów wojskowych w Galicji, wypadnie na każdy sposób wyżej ponad targową cenę we Lwowie, a mimo to ankieta nie wahała się doradzać tego środka.

Jak ciasnem było zapatrywanie ankiety, pokazuje się właśnie z tej rady. Siana w magazynach wojskowych naliczano około 35 do 40 tysięcy ctn. metr. Czy taki zapas siana jest tam ponad zwyczajną potrzebę, obliczoną na cały czas aż do nowego siana? Jedynie pod tym warunkiem mógłby zarząd wojskowy odstąpić przynajmniej część tego zapasu, gdyby to uszczuplenie nie narażało go na żadne kłopoty w przyszłości. Ale tak nie jest. *Zarząd wojskowy niema w swych magazynach nawet tyle, ile sam potrzebuje* przez cały czas aż do nowego siana; widać to z warunków dostawy, w których wyraźnie podane są termina, kiedy siano, słoma, owies, mają być dostarczane, w miarę ubytku przez spożywanie.

Zresztą, gdyby nawet udała się ta operacja—zdaniem ludzi myślących nieprawdopodobna — to i w takim razie owe 40.000 cetn. metr. wystarczyłyby zaledwie dla 6.666 koni po jednej pięciokilogramowej porcji na dzień przez cztery miesiące. Taka pomoc byłaby dostateczną dla małej Bukowiny może, ale nie dla Galicji. Dla zrobienia sobie przybliżonego obrazu potrzeby istotnej, *N. Ref.* robi obliczenie na podstawie spisu bydła z roku 1880: odtrąćmy ilość koni i bydła w miastach Krakowie i Lwowie, oraz w sześciu zachodnich powiatach, skąd mniej skarg nadchodzi, a otrzymamy koni 694.855, bydła 2.076.719. Dalej przypuśćmy, że połowa tego na obszarach dworskich, na plebanjach i wyjątkowo u zasobniejszych włościan ma zapewnioną żywność dostateczną, to okaże się, że dla drugiej połowy tj. dla 347.428 koni i dla 1,038 359 sztuk bydła potrzeba pomocy i ratunku. Czy w obec takiej potrzeby nie wypadnie koniecznie sprowadzać paszę ze stron dalszych z poza granic kraju, jeżeli ratunek ma być skutecznym? Któż weźmie na siebie odpowiedzialność za zagubę dalszych 50.000 sztuk koni, reprezentujących targową wartość $2^1/_2$ mil. zł. i za zagubę dalszych 100.000 sztuk bydła w wartości najmniej 3 miljonów złr.? Czyż dla ratowania takiej siły ekonomicznej można się jeszcze namyślać nad tem, czy się opłaci ekonomicznie sprowadzać prasowane siano z Węgier, zwłaszcza, że staraniem ministerstwa koleje poniżały znacznie koszta przewozu?

Czy rząd wyda zakaz wywozu wszelakiej paszy z kraju, w myśl oświadczenia ankiety na pierwsze pytanie, tego przesądzać trudno, lecz ponieważ z wielu okolic odbywa się wywóz siana i słomy poza granicę kraju, przeto należałoby bezwłocznie urzędownie ogłosić we wszystkich gminach, że wydz. powiatowe zakupują słomę i siano po cenie wyższej, niż dają handlarze, wysyłający je za granicę. Tylko tym sposobem będzie można zatrzymać nieco paszy w kraju — ale też należy nie poprzestać na ogłoszeniu, lecz bezwłocznie istotnie kupować, zwłaszcza, że ceny paszy muszą iść coraz bardziej w górę, w miarę wyczerpywania się zapasów.

W dodatku dla scharakteryzowania sytuacji wypada zapisać, co donoszą z Myślenickiego powiatu.*) Oto według ścisłych badań, przeprowadzonych przez radę powiatową, od jesieni roku przeszłego do pierwszych dni stycznia br., bo dzień nie jest dokładnie podany, sprzedano tam przeszło 1.500 sztuk koni zaledwie za jedną dziesiątą część rzeczywistej gospodarskiej wartości, a więc z ogólnej liczby koni, spisanych w roku 1880, część jednę czwartą, bydła zaś blisko 12 tysięcy — zaledwie za trzecią część rzeczywistej wartości, a więc stracono znowu prawie trzecią część ilości bydła rogatego, znanego ze spisów przed dziesięciu laty. Dodawszy do tego liczbę sztuk nierogacizny, sprzedanej zaledwie za połowę ceny, otrzyma się sumę straty w jednym powiecie na blisko 400.000 złr. A co będzie w tym

*) Taki sam raport nadszedł do Wydziału krajowego.

K. K. ZEITUNGS-STEMPEL

powiecie w nadchodzących miesiącach aż do zielonej paszy?

Drugie doniesienie jest z powiatu Bocheńskiego o wywożeniu stamtąd paszy poza granicę kraju i o środkach ratunku. Korespondencja ta opiewa:

Czytamy wiele o akcji ratunkowej z powodu braku pożywienia włościanina i paszy dla jego inwentarza, a przytem co za kontrast widzę, mieszkając w pobliżu kolei? Oto dzień na dzień ładują się wagony naszego siana i słomy na wywóz do Prus! To tylko jedna stacja w Bochni, na której to widzę, a przecież w Galicji więcej jest stacyj, gdzie toż samo się odbywa. Czy ten, do kogo to należy, nie powinien się był postarać u rządu, by ten zamknął granicę, lub w inny jaki sposób wywóz powstrzymał? Przez to na miejscu byłaby pasza pozostała, zarazem ceny jej byłyby pozostały normalne. Mnie się zdaje, że akcja ratunkowa powinna była być w ten sposób pokierowaną: trzeba było zebrać daty z każdej okolicy, aby się dowiedzieć, ilu jest potrzebujących, a ilu jest mających na zbyciu paszę i założyć coś w rodzaju spichrzy gminnych, z którychby w naturze paszę wydawano. A czy pomyślał kto o akcji ratunkowej dla najbiedniejszej z rolników klasy tj. o dzierżawcach? Wszak i ich ten sam los w tym roku spotkał, co i włościan.

Nowa ustawa karna.

II. Przechodząc do uwag specjalnych nad nową ustawą karną dr. Zucker poddał nasamprzód krytyce przepisy o zastosowaniu ustawy karnej do czynów popełnionych za granicą i szczególnie wystąpił przeciw tym przepisom, które postanawiają, że krajowcy i wtenczas mają być karani za zbrodnie i przekroczenia popełnione za granicą, jeżeli czyny te w miejscu ich popełnienia nie są uważane za karygodne. Krajowiec w takim razie wcale nie może mieć poczucia, że robi coś nieprawnego, gdy widzi, że otaczający go ludzie czynią to całkiem bezkarnie. Mianowicie ze względu na ścisłe stosunki z Węgrami doprowadziłoby to do całkiem niesprawiedliwych konsekwencyj, jeżeliby np. Przedlitawczyk i Węgier w Węgrzech mogli uczynić coś, co tam zupełnie nie podpada karze, i gdyby następnie, powróciwszy do Przedlitawji, Przedlitawczyk był karany, a Węgier [illegible] Szczególnie przy licznych, nieraz całkiem drobnych przekroczeniach takie postępowanie nie da się czem usprawiedliwić. Tak samo niezadawalająca jest przepis, że także obcokrajowcy, którzy za granicą popełnili zbrodnię lub nawet tylko przekroczenie, mogą być karani w Austrji, jeżeli zagranica nie domaga się ich wydania, a minister sprawiedliwości zarządzi przeciw nim śledztwo. Ustawa niemiecka nie karze obcokrajowca za czyny popełnione za granicą, ale go tylko wydala. Zdaje się, że Austrja znowu chce grać rolę policji dla całego świata i mięszać się wszędzie, gdziekolwiek tylko popełniono jakiś czyn zdrożny, jak za czasów Metternicha. Temu zamiarowi wcale przyklasnąć nie można. Skąd racja, by państwo nasze suplementarnie niosło pomoc innemu państwu, które na swem własnem terytorjum nie karze przekroczeń swych własnych poddanych, a nas o pomoc wcale nie prosi?

Przechodząc do rodzajów kar, wyjaśnia mowca różnicę między karami pozbawienia wolności (dom poprawy, ciężkie więzienie, więzienie i areszt) i ubolewa nad tem, że przy przekroczeniach niejednokrotnie wyznaczono „więzienie lub grzywnę“, ale nigdy „więzienie lub areszt“. Przez to zostaje biedny bardzo pokrzywdzony w porównaniu do zamożnego; ponieważ sędzia nie może biednego dla jego niezamożności zasądzić na grzywnę, więc musi go zawsze zasądzić na drugi, cięższy stopień kary, tj. na więzienie, nie zaś na areszt, który jest stopniem lżejszym i zasadniczo polega tylko na odjęciu wolności bez żadnych dalszych ograniczeń. Do tego dodać należy jeszcze tę dziwaczną anomalję, że jeżeli sędzia się pomyli i w mniemaniu, że winowajca posiada jakiś majątek, zasądzi go na grzywnę, a potem się pokaże, że majątku żadnego nie ma i grzywna musi być zmienioną na karę odjęcia wolności, zmiana ta nastąpić może jedynie na areszt, nie zaś na więzienie.

Taką więc okolną drogą, przez mylne przypuszczenie sędziego, może dopiero biedak dostąpić łagodniejszej kary, której prostą drogą przy przekroczeniu nigdy dostąpić nie może.

Co do kary aresztu zauważa mowca, że zasada wyrzeczona w projekcie, iż areszt jako najlżejsza kara wolnościowa jest tylko odjęciem wol[illegible] [illegible]ów jest zupełnie iluzoryczna. [illegible]wej ustawy biedak, który [illegible]ztów, nawet w razie zasądzenia [illegible]że być zmuszonym do pracy [illegible] że dla niego właściwie wcale [illegible]godniejszy wymiar kary.

[illegible] stanowczością zwraca się następnie [illegible]iw obostrzeniom kary, polegającym [illegible] więzień, nawet przy najlepszem zachowaniu [illegible] perjodycznie dotkniętym zostaje przymusowym postem, twardem łożem, lub też zamknięciem w samotnej kazience. W projektach rządowych i komisyjnych z lat 1867, 1870, 1874, 1877 i 1881 o tych obostrzeniach nie było już mowy, tak samo nie znają ich Niemcy ani Węgry, dopiero obecny projekt na nowo występuje z temi wszystkiemi wstrętnemi dokuczliwościami. Są to zabytki tej starej, drobnostkowej, żądnej okrucieństw metody dręczycielskiej, która delinkwenta czyni bezbronną ofiarą wyrafinowanych mąk i okrucieństw, kłuje go, rwie kleszczami, męczy głodem, dręczy bezsennością lub wreszcie rozstraja jego fantazję zabobonnemi okropnościami ciemnej i samotnej kaźni. Ze stanowiska godności ustawy karnej musimy zaprotestować przeciw takim drobnostkowym potwornościom. Puste gadanie motywów, że bez tych obostrzeń nie można się obejść, że są one „cenne“ i „prawie“ niezbędne, nie dowodzi niestety całkiem niczego, gdyż w ten sam sposób możnaby usprawiedliwić nawet ponowne zaprowadzenie kijów i kajdan, skasowanych przed 20 laty. Zresztą przykład zagranicy, szczególnie Niemiec i Węgier, najlepiej dowodzi, że bez tych środków wcale dobrze obejść się można.

Proces przeciw ajentom emigracyjnym.

(Czterdziesty drugi dzień rozprawy).

(J.Z.) **Wadowice** 13. stycznia. Dzisiaj miał być najważniejszy dzień rozprawy, gdyż jako świadek miał być słuchany Födrich, ten niewidomy oskarżony, który według mnogich dotychczasowych zeznań, świadomie, albo nieświadomie stworzył ten stan anarchistyczny na terytorjum oświęcimskiem, jaki przez lat kilka istniał. Nim przystąpiono do przesłuchania Srokowskiego, obrońca dr. Daniel miał małe starcie z przewodniczącym.

HYMN NIEMYCH.

— Więc jeszcze opowiedzieć ci inną bajkę? — rzekł, pijąc pocałunkami z jej ust ten czar, którego nigdy wypić nie mógł. — Dobrze, posłuchaj:

Kiedy przed poczęciem się świata wypełniały przestrzeń tylko mgły, kręcone siłą twórczą w niezliczonych i splątanych wirach, część tych obłoków powoli zgęstniała i utworzyła ocean. W jego wnętrzu powstały rozmaite twory, a między nimi olbrzymi żółw, który wypłynął na powierzchnię wód i spoczął na nich. Jego wypukła pokrywa, obok rozległych płaszczyzn, równych i chropowatych, mieściła wielkie wyniosłości, przepaściste głębiny, obszerne wydrążenia i bruzdy, w które ściekła skroplana z chmur para, tworząc morza i rzeki. Skorupa ta obrosła tu i owdzie szczeciną trzcin, krzewów i drzew, a wreszcie zaroiła się istotami żywemi.

Była to ziemia.

Opasał ją obręczą, zrodzony również w łonie przedwiecznego oceanu, wąż, który usiłując zgnieść żółwia, pękł w nadmiernem wytężeniu i rozlał się naokoło ziemi szerokim, płynnym kręgiem.

Była to rzeka Styks, oddzielająca świat żywych od świata umarłych.

Po za nią spał zastygły i skrzepły ocean, okryty bezbrzeżnym płaszczem lodowym, na którym w miejscach szczęścia lub męczarni osiadły duchy, a w przybytkach napowietrznych — panujący nad nimi i ziemią bogowie. W krainie tej nie było ciepła, tylko światło, nie było woni, tylko barwy.

Język ludzki zwał tę krainę Hadesem.

Za każdym razem, kiedy promienne oko wszechświata przymknęło swoją powiekę, po stromej ścianie skał schodziły duchy ku przystani Styksu, w której oczekiwała na nie łódź Charona.

* * *

Ziemia zatrzęsła się walką ludzi, zabrzmiała okrzykami radości i jękami cierpienia. Ale wiatry zmiotły wkrótce wrzawę dzikich i żałosnych głosów, po której na lekkich skrzydłach wypłynęła i nad pobojowiskiem zawisła sowiooka cisza. Wtedy drogą śmierci do przystani Styksu zszedł dłuższy niż zwykle rząd duchów. Postacie ich były ludzkie, ale powietrzne, choć nieco mętne. Każdy niósł w ręku swoje serce, niby konchę. Z niektórych serc tych wybłyskiwały różnomierne i różnobarwne ogniki, inne były wygasłe.

Duchy w milczeniu weszły do łodzi, którą Charon odepchnął od brzegu. Gęsta, smolista ciecz rzeki nie nadymała się nigdy falą, nie pokrywała zmarszczkami, nie toczyła w swem łożysku, lecz spoczywała leniwa, nieruchoma, martwa. To też gdy po jej czarnym, błyszczącym, rdzawemi smugami spręgowanym grzbiecie przesunął się statek przewoźnika cieniów, wyorał na niej swem klinowem dnem szeroką bruzdę, która natychmiast zamknęła się za nim w gładką powierzchnię bez żadnej blizny.

Łódź stanęła przy bramie w wysokim murze lodowców, świecących łuną zorzy. Na progu jej leżał i całkiem wejście przegradzał olbrzymi kudłaty, trójgłowy pies, Cerber, który powstał, zawył paszczami w trzy strony i napełnił swym strasznym rykiem cały Hades. Na ten głos przybiegł Ajakos, klucznik, który powiódł za sobą duchy przez łąkę, porosłą sinemi igiełkami mrozu. U jej skraju przeciwległego w poprzek drogi czterej tytani dźwigali na barkach lodowy, puchem śniegu wysłany tron, na którym siedział w purpurze sędzia umarłych, Minos. Na dole pod jego stopami stanęli dwaj uskrzydleni młodzieńcy, którzy równocześnie zlecieli z dwu przeciwnych stron. Jeden z nich piękny, w łabędziej białości, był posłem nieba, drugi, szpetny, kruczą czarnością okryty — posłem piekła.

Skoro duchy zatrzymały się przed tronem, Minos, wskazując berłem szronowem każdą postać, rozdzielił je na dwie grupy: w jedną zgarnął te które niosły serca z płomykami, w drugą te, które miały niegorejące.

Wtedy do ostatnich przystąpił młodzieniec czarny, otworzył każdemu piersi, włożył w nie z dłoni serce, odkręcił oczy źrenicami ku tyłowi, zapalił nad głową światełko, które rozwidniło wnętrze cienia i powiódł wszystkie drogą ku piekłu, gdzie wiecznie wpatrywać się będą w siebie, niczego więcej nie widząc.

Inny młodzieniec zwrócił się do drugiej rzeszy i prowadził ją w kierunku nieba. Tuż za tronem Minosa Leta, rzeka zapomnienia, przesuwała swój płynny kryształ bezskaźnej gładkości w ramach zielonej murawy lodowej. Podczas gdy przewodnik szedł powierzchnią zwierciadła wody, duchy opadły w głąb i postępowały jej dnem. Wynurzywszy się z tej kąpieli, stanęły zmienione: nie miały już w swych postaciach mętów żadnych, lecz były tak niepokalanie przeźroczyste, że niemal rozpływały się w powietrzu, a płomyki ich serc, teraz brylantowo lśniących i przejrzystych, migały w niem, jak gdyby oderwane.

Nieopodal od brzegu w łagodnym pochyleniu piętrzyły się szerokie schody z wstęg tęczy, wiodące do wspaniałego przybytku w kształcie otoku, którego ściany, ogromnem kołem biegnące, składały się ze zmarłych kropelek rosy. Nad odkrytym jego wierzchem wisiało wysoko u błękitu słońce, którego strugi światła, rozlewając się po perełkach zrębu, migotały w nich niezliczoną ilością barw i blasków, sprawiając wrażenie, jakgdyby ów przybytek gorzał.

Duchy weszły po schodach aż do jego podwojów, w których ukazał się odziany szatą, olśniewających gwiazd dzierganą, uroczo piękny i wspaniały Apollo. Wziął on im z ręki serca, położył je w złocistą czarę, odłamawszy przedtem od nich ogniki, które w jego palcach natychmiast wydłużyły się w cieniutkie promienie — i rzucił ten pęk rzęs świetlanych w oko słońca, gdzie one utkwiły i wzmogły jasność przestrzeni. Ruchem migowym duchy skupiły się i utworzyły białawy obłoczek, który wzleciał do góry i utonął w szlaku mlecznym na błękicie nieba.

Apollo wniósł czarę do przybytku, w którym około sierpa księżycowego, opartego na czterech skrzyżowanych strzałach piorunowych i tworzących

Dr. Daniel zażądał odebrania przysięgi od świadka. Przewodniczący Lipka oświadcza, iż z uwagi, iż p. Srokowski wezwany został do rozprawy z zarządzenia samego przewodniczącego, przeto w myśl §. 25. proc. kar. świadek dopiero po przesłuchaniu może być zaprzysiężonym.

Dr. Daniel. Stawiam przeto żądanie moje jako wniosek do trybunału i proszę o natychmiastowe powzięcie uchwały. Wygląda to już na komedję, że wnioski obrony nie zostają zaraz załatwione, lecz bywają traktowane jak gdyby ich wcale nie było!

Trybunał udaje się na ustęp, poczem przewodniczący ogłasza uchwałę oddalającą wniosek obrońcy a zarazem udzielającą naganę dr. Danielowi za niewłaściwe wyrażanie się do trybunału.

Dr. Daniel prosi o udzielenie uchwały na piśmie.

Świadek Leon Srokowski zeznaje, iż od 20. listopada 1881 r. do 10 maja 1889 pełnił obowiązki zarządcy urzędu cłowego w Oświęcimiu. Urząd cłowy wykonywał policję graniczną według instrukcji służbowej ogólnej ale bez specjalnych poleceń. Do chwili otwarcia ajencji Herzowskiej służba policyjna ograniczała się do tego, że aresztowano tylko wskazanych przez władze austrjackie złoczyńców lub też przyjmowano zbrodniarzy, których odstawiały do Oświęcima władze niemieckie. Po otwarciu ajencji dostaliśmy polecenie od starostwa w Białej, którem urząd cłowy wezwany został do użyczania pomocy ajencji Herza i ścigania ajentów pokątnych zaś w r. 1886 otrzymaliśmy z namiestnictwa polecenie kwestjonowania kart niekupionych u koncesjonowanych ajentów. Wskutek tego zarządzenia spisywaliśmy protokoły z wychodźcami, robiliśmy odpisy kart okrętowych a oryginały wydawaliśmy posiadaczom.

Przew. Czy urząd cłowy nie był obowiązany przestrzegać, aby ludzie popisowi i urlopnicy oraz rezerwiści nie przechodzili granicy i nie emigrowali bez paszportów?

Św. W tym względzie nie miał urząd żadnego polecenia ani instrukcji.

Przew. Jak pan wytłómaczy, że w raportach urzędu cłowego znajdują się ustępy świadczące, że urzędnicy wiedzieli, że jest ich obowiązkiem wstrzymywać popisowych i rewidować paszporta?

Św. Mimo, że instrukcji nie mieliśmy, z własnej częstokroć inicjatywy wstrzymywaliśmy czasem ludzi popisowych od wyjazdu. Instrukcję odnośną otrzymał urząd cłowy dopiero w lipcu 1889 r., nie mieliśmy więc obowiązku rewizji paszportów.

Przewodniczący podaje do wiadomości, iż wskutek wniosku obrony zażądano od namiestnictwa wyjaśnień co do funkcyj przydzielonych urzędowi cłowemu w Oświęcimiu. Przewodniczący odczytuje je.

Z odezwy tej wynika, że do urzędu cłowego należało czuwać nad przestrzeganiem przepisów paszportowych, że urząd cłowy miał prawo a nawet obowiązek przeglądać paszporta i wzbraniać wyjazdu osobom nie posiadającym takowych. Szczegółowe w tym względzie polecenia miał wydawać starosta bialski, gdyż urząd cłowy jako urząd policyjny był bezpośrednio staroście bialskiemu podwładny.

Przewodniczący odczytuje rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z maja 1887, stanowiące o przymusie paszportowym.

Dr Daniel stawia wniosek o natychmiastowe odczytanie ustawy zasadniczej z 21. grudnia 1867 i stwierdzenie, że ta ustawa zasadnicza wszelkie ustawy dawniejsze w sprzeczności z nią stojące a w szczególności ustawę z maja 1887 o przymusie paszportowym w zupełności uchyla.

Kronika.

Uniformowanie urzędników. Z listów prowincjonalnych dowiadujemy się, że tam pomiędzy urzędnikami rozmaitych rodzajów krążą oferty firm konfekcyjnych wiedeńskich i praskich, i bardzo wielu klientów wyłapuje się na zawieranie umów z nimi. Wyobrażamy sobie, że firmy krajowe mogłyby przecież rozwinąć skrzętną działalność konkurencyjną, i nie dać się wypierać gwałtem lub sprytem obcym, choć cała operacja mundurowa z góry wychodzi na wyłączną tylko korzyść fabrykantów pozakrajowych.

Posiedzenie lwowskiej Rady miejskiej zapowiedziano na jutro (czwartek) o zwykłej godzinie. Na porządku dziennym jest 30-kilka spraw po większej części zalegających od kilku tygodni.

Odsłonięcie i poświęcenie pomnika śp. Tadeusza Żulińskiego w kościele Dominikanów odbędzie się w sobotę 18. bm. jako w rocznicę jego zgonu. Na tę uroczystość zaprasza prezydent m. Lwowa imieniem reprezentacji, której staraniem właśnie ten pomnik przyjdzie do skutku.

Zgromadzenie tygodniowe towarzystwa politechnicznego odbędzie się we środę 15. bm. o godz. 6. wieczorem w lokalu towarzystwa (Rynek l. 30 — I. piętro). Na porządku dziennym: Wyklad prof. Frankego „O rozprowadzeniu siły zapomocą powietrza.“

Poufne zebranie leśników z przyczyn niezależnych od Wydziału Tow. leśnego gal., odbędzie się nie 16 bm. ale w sobotę 18. bm.

Próba gaszenia nafty odbyła się wczoraj o godz. 9 rano w podwórzu ratuszowem wobec wielu zgromadzonych gości. Próba powiodła się doskonale. Nafta zapalona, do której p. Kiss, wynalazca i przedstawiciel firmy Wil. Kiss i Sp. w Budapeszcie, domieszał preparat soli chemicznej, nie wybuchała, ale paliła się małym płomieniem. Preparat ten jest sekretem wynalazców. Sól owa domięszana do spirytusu przeszkodziła również eksplozji jego, spirytus palił się bladym płomieniem nie wywoławszy wybuchu. Fachowcy, obecni na próbie wczorajszej wyrazili się o wynalazku powyższym bardzo pochlebnie. Na Węgrach wynalazek pana Kissa jest już rozpowszechniony i znajduje się w prywatnym użyciu w ten sposób, że do nafty w lampie dodaje się 3 gramy tego preparatu i zabezpiecza się w ten sposób przed niebezpieczeństwem eksplozji.

Korporacja lwowskich cukierników i piernikarzy odbędzie walne zgromadzenie 18. bm.

W sprawie influency donosi nam dr. Roicki, że jako lekarz kasy chorych miał w ostatnim tygodniu 16 wypadków u drukarzy, ale z wyjątkiem jednego wszystkie lekkie i będące na rekonwalescencji. Zastosowywał zaś z powodzeniem kilkorazowe dziennie wziewania olejku terpentynowego, rozpylonego na chustce, tudzież dawki wewnętrzne po 5 kropel. Wczoraj zapadło na influencę 7 drukarzy, a w ogóle na 200 towarzyszów tego zawodu choruje obłożnie 24.

W Kołomyi otworzył kancelarję adwokacką dr. Łazarz Zipser.

Pierwszy wieczorek maskowy w Stowarzyszeniu „Gwiazda“ odbędzie się w sobotę 18. bm.

Reduta artystyczna, która się odbędzie 18. bm. w teatrze hr. Skarbka budzi powszechne zajęcie. Prócz wspomnianych już zabawnych punktów programu jak obligacje propinacyjne, ilustrowane pismo ulotne „Ćma“ itp., komitet pomyślał także o widowiskach dla zabawienia amfiteatralnej publiczności przeznaczonych. Do tych należyć będzie w pierwszej linji zwierzyniec, wspaniały pochód masek i konik zwierzyniecki, który oryginalny pochód księcia karnawału zamknie. Prócz tego odbędzie się premjowanie trzech masek: najpiękniejszej, najdowcipniejszej i najcharakterystyczniejszej. Każda z nich otrzyma z rąk komitetu odpowiednią premię. Na los szczęścia zaś będzie puszczonych 10 upominków, na które kupony będą dołączone do biletów wstępu na salę. Do komitetu urządzającego nadeszła wczoraj wiadomość, zapowiadająca, iż na reducie pojawi się wróżka, która będzie krążyła po salach, lożach i krzesłach i każdemu szepnie w ucho interesujące słówko. Zobaczymy.

Spadkobierców Bolesł. Paszyca, zmarłego w Tarnowie 30. maja 1889 poszukuje sąd tamtejszy miejsko-delegowany.

Napoleończyków czyli weteranów z wojen napoleońskich, przyozdobionych medalem św. Heleny, pozostało już tylko 112. Jeszcze w r. 1883 rejestra legji honorowej obejmowały 1428 nazwisk tych dzielnych wojaków.

Komendant korpusu krakowskiego zaprosił wszystkich generałów załogi krakowskiej, aby wspólną ucztą w Grand hotelu pożegnać 13. bm. fmp. Juljusza Roszkowskiego, mianowanego z szefa inżynierji komendantem twierdzy w Przemyślu. Generał Roszkowski jest synem majora wojsk polskich z roku 1831.

Zmarli: Ludwik Gołuchowski, żołnierz polski z r. 1863, b. właśc. dóbr, rekretarz rady pow. wielickiej, zmarł w Wieliczce.

† **Ludwik Pierożyński**, emeryt. naczelnik rachunkowości Wydziału kraj. zmarł wczoraj we Lwowie na zapalenie płuc wskutek influency. Nazwisko jego związane jest z kilku pracami ważniejszemi od r. 1848, a między niemi niepospolite miejsce zajmuje rzecz opracowana na podstawie urzędowej *o funduszach i fundacjach krajowych* (1864). Lubownik ogrodnictwa i sadownictwa był założycielem i duszą towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego, a właściwie wyłącznym jego kierownikiem. Przez parę lat nawet wydawał czasopismo *Iris*. Prócz tego zajmował się sprawami lwowskiego tow. strzeleckiego i tow. wzajemnego kredytu.

Najkosztowniejszą książką na świecie jest biblja hebrajska, znajdująca się w Watykanie. W r. 1512 papieżowi Juljuszowi II robiono propozycję sprzedaży tego cennego zabytku na wagę złota, która wynosiła 512.000 franków. Papież odmówił.

---

go tron, stały w dwu łukach bocznych muzy. Usiadłszy, zaczął wyjmować z naczynia konchy sercowe i przykładać je do ucha, wsłuchując się uważnie w ich tajemnicze szumy odgłosów życia. Twarz jego ustawicznie zmieniała swój wyraz, odbijając naprzemiany to radość wesołą, to boleść głęboką, to zachwyt porywający. Nareszcie rzekł z pogodnem wzruszeniem:

— Dziś duchy przyniosły niebu w swych sercach wielodźwięczny chór uczuć, stłumionych na ziemi. Rozbierzcie te głosy i przelejcie je w natchnieniach ludziom żyjącym.

Przy jego słowach źrenica słońca, wpatrująca się w ten obraz ze stropu nieba, jak gdyby zabłysła mocniej i z poza lekkiej, ognistej zasłony, ukazało się zaciekawione i majestatyczne oblicze Zeusa.

Apollo wybrał i podał najbliższej muzie kilka konch, które zaledwie dotknęły jej dłoni, wydały dziwnie rzewny, w westchnienie przeciągnięty, cichy ton. Po przerwie chwilowej odezwały się znowu głosem, który był jak gdyby mową, i jak gdyby pieśnią:

„Za pracę naszą dawano nam chleb gorżki i skąpy, który oblewaliśmy łzami w milczeniu ust głodnych, ażeby go nie postradać. Umarliśmy z niedoli, ukrywszy jej tajemnicę w sercach naszych“.

Konchy umilkły. Apollo wydobył inne i wręczył drugiej muzie.

I te, na podobieństwo poprzednich, brzmiały:

„W duszach naszych przebywały widma czarowne i świeciły jutrzenki myśli, które płoszył lub gasił upiór nocy. Skonaliśmy, nie otworzywszy serc naszych i nie rzuciwszy na świat ich jasności“.

Kiedy spiewać przestały, Apollo wyjął z czary innych konch parę i oddał trzeciej muzie. Szeptały one:

„Serca nasze były podobne do siebie jako para oczu zawsze jednowidzących i zawsze oddzielonych. Natura spajała je ciągle miłością, a świat rozcinał gwałtem. Odebrał im mowę, ażeby nie skarżyły się na swą krzywdę. Zamknął dwa wulkany i kazał im służyć za swe piece do ogrzewania jego przesądów. Nigdy też lawa uczuć nie wypłynęła z nich szerokiem ujściem, tylko dymiła się wązkiemi szczelinami“.

Ucichły. Apollo powierzył czwartej muzie garść konch innych, które przemówiły:

„Kochaliśmy kawałek ziemi, na której stały kolebki nasze, i w której spoczywały trumny przodków naszych; kochaliśmy szacowną przędzę ich życia, pamiątki wysiłków zwycięzkich i prac znojnych; kochaliśmy przyrodzone drgnienia warg naszych i ukryliśmy to kochanie w grobach“.

Głos umilkł. Apollo podał kilka konch muzie piątej.

„Miłość nasza — żaliły się one — chciała ogarnąć ludzkość całą, spoić ją węzłami braterstwa i obdarzyć równomierną życzliwością. Musiała wszakże zginąć w zamknięciu serc marzących, gdzie ją z wyciętym językiem uwięziła nienawiść w rodzinie człowieczej“.

Skoro Apollo rozdał muzom z czary resztę konch, które również wylały z siebie w słowach utajone za życia tony, powstał i wstrząsającym głosem zawołał:

— Mądry i sprawiedliwy duchu, który od wieków i na wieki przenikasz ciało wszechświata, wysłuchaj hymnu oniemiałych!

Oblicze w źrenicy słońca wychyliło się jeszcze wyraźniej, a jednocześnie ze wszystkich konch sercowych wzbił się pieśnią uroczysty, a zarazem łagodny chór, w którym już nie można było rozpoznać słów, tylko pojedyncze a zestrojone w przecudną harmonję dźwięki. Kiedy omdlały ostatnie jego echa, Apollo rzekł:

— Muzy moje, powróćcie ziemi, co z jej łona wyszło, i czego stracić nie powinna.

Po Hadesie rozległo się znowu wycie Cerbera.

W. Okoński.

(Dokończenie nastąpi.)

Malarz angielski Charles Sainton kazał sobie wybudować dom na kołach, który w dwa konie będzie zaprzęgnięty, w tym guście, jak budy rozmaitych bohaterów cyrkowych. Jest to ruchome atelier, którem malarz odbędzie podróż po Francji i Włoszech. Koszta przedsięwzięcia opłaca znakomity właściciel galerji obrazów w Londynie, a Sainton obowiązany jest w ciągu 10 miesięcy oddać mu pewną oznaczoną liczbę obrazów olejnych i rysunków akwarelowych.

Także rozmowa.

— Jak się pani miewa, co słychać z mężem?

— E, proszę łaskawej pani, bieda taka, że jej nie ugryziesz; mąż całkiem stracił ochotę do pracy i siedzi z założonemi nogami.

— Zapewne chciała pani powiedzieć: z rękami.

— Alboż to pani nie wie, że mąż mój jest artystą baletu?

W kuchni.

— Moja Marysiu, u ciebie ciągle przesiaduje w kuchni jakiś żołnierz... to może być niebezpieczne.

— O, niech się łaskawa pani o nic nie obawia, on swoją broń zostawia zawsze w przedpokoju.

Na posadę drugiego notarjusza w Jaśle rozpisała tarnowska Izba notarjalna konkurs do 15. lutego br.

W sprawie wypłaty kapitałów wynagrodzen a za zniesione prawo propinacji, ogłasza urzędowa *Gazeta*, że wszelkie podania dotyczące załatwia dyrekcja w przeciągu 8 dni.

Przestroga. Onegdaj zajął w hotelu pod l. 3 przy ulicy Kaźmierzowskiej, jakiś nieznajomy mieszkanie, z którego zemknął ubiegłej nocy, zabrawszy z sobą niespostrzeżenie hotelową pościel, mianowicie dwie poduszki, prześcieradło i ręcznik wartości 10 zł., pozostawiwszy natomiast kartę wizytową Wiktora Kleina i świadectwo służbowe Władysława Trzeciaka. Oszust ten liczy lat około 30, jest wzrostu wysokiego, był ubrany w czarny długi surdut i czarny cylinder.

Przywilej wyłączny nadano Bogd. Hoffowi w Jarosławiu na wyrabianie tak zwanych farb lapidonowych i lapidonowej masy.

Mianowania. Tad. Sahajdakowskiego mianowano prow. asystentem głównej kasy krajowej.

Awans na kolei państwowej.

Do VI. klasy służbowej z płacą 2200 zł. zostali awansowani: Puzdrowski Kornel, nadinżynier, Pokorny Wacław i Stenzel Jan, starsi rewidenci, Kempner Wł, nadinżynier, Listowski Karol, sekretarz dyrekcji we Lwowie, Gazowski Edward, starszy rewident i Abderman Fran., sekretarz dyrekcji w Krakowie.

Do VII. kl. sł. z płacą 2000 zł. został posuniętym nadinżynier Włodzimierz Witowski w Krakowie; z płacą 1800 zł., nadinżynier Jan Cieślikowski w Czortkowie; z płacą 1600 zł. Vogel Maksymiljan i Weimes Wal., rewidenci we Lwowie, Berezowski Ksaw. rewident w Krakowie, inżynierowie: Siebauer Ben. w Podgórzu, Luft Bern. w Krakowie, Machalski Maks. w Nowym Sączu, Idzikowski Adam w Tarnowie, Nechay Karol w Żywcu i rewident Gostyński Władysław w Krakowie.

Do VIII. kl. sł. z płacą 1500 zł. został posunięty inżynier Leon Mendrochowicz we Lwowie; z płacą 1400 zł. Jarosław Grottger w Krakowie; z płacą 1300 zł. inżynierowie Roman Mierzejewski w Buczaczu i Józef Haninczak we Lwowie; adjunkci: Seifert Wilhelm w Krakowie, Girtler Franciszek w Szumberku morawskim, Pauli Karol w Oświecimiu, Stelzer Karol w Podgórzu.

Do IX. kl. z płacą 1200 zł. awansowali adjunkci: Dydacki Jan w Czortkowie, Czernigiewicz Andrzej i Karaś Aleksander w Krakowie; z płacą 1100 zł. adjunkci: Chlebowski Karol w Krakowie, Gruber Edward w Szumberku, Bartkiewicz Ludwik w Żywcu, Radwański Karol w Krakowie, Lipiński Stanisław i Chudzicki Jan we Lwowie; z płacą 1000 zł. Odrzywolski Zygmunt i Puzdrowski August, obaj w Stryju; z płacą 900 zł. Herschthal Salomon w Krakowie, Łukan Jan, Gabriel Józef, Emmer Henryk, wszyscy trzej w Szumberku morawskim, Gabryś Franciszek i Zimmermann Henryk, obaj we Lwowie, Bielański Jan w Stryju, Marcinkiewicz Roman w Stanisławowie, Baudisch Karol we Lwowie, Kurnikowski Teofil w Nowym Sączu, Kajser Stanisław w Mszanie dolnej, Nieduszyński Aleksander w Krakowie, Czarnowski Zygmunt w Samborze, Mühlrad Jan w Nowym Sączu, Górski Erazm w Krakowie.

Do X. kl. z płacą 800 zł. przechodzą: Rappaport Maurycy w N Sączu, Tacik Andrzej i Lechner Franciszek w Krakowie, Florek Stanisław w Swoszowicach, Szubert Adolf w Nadybach, Helm Emil w Podgórzu, Allerhand Abas w Szumberku mor., Słomka Tadeusz w Tyśmienicy, Sikorski Leon w Szczercu i Skotnicki Piotr w Krakowie; z płacą 700 zł. Czaprański Kazimierz we Lwowie, Cyps Roman w Stryju, Skorut Stanisław w Husiatynie, Fleker Wilhelm we Lwowie, Aleksiewicz Antoni w Pyszkowcach, Siemianów Franciszek w Dzurynie, Błoński Emil w Niżniowie, Gebarowicz Teofil w Husiatynie, Kraus Florenty w Monasterzyskach, Rachelewicz Witołd w Stanisławowie, Wdówka Piotr i Żerebecki Jan we Lwowie, Janicki Romuald w Grybowie, Jachimowski Józef w Iwoniczu, Papara Michał w Gajach wyższych, Wejda Franciszek w N. Sączu i Sękowski Zygmunt w Jordanowie; z płacą 600 zł. Mehoffer Eugenjusz w Krakowie, Czechowicz Michał w Dobrowlanach, Krupa Jan i Guzek Zygmunt w Krakowie, Lisek Jan w Borysławiu, Pieterkiewicz Władysław w Krakowie, Potępski Władysław w Czortkowie.

Prócz powyższych awansów zostali mianowani urzędnikami z płacą 600 zł. Kasparek Eugenjusz w Tyśmienicy, Leszczyński Zdzisław w N. Zagórzu, Hordyński Stanisław w N Sączu; z płacą 500 zł Wołosiecki Lambert w Skołoszynie, Jastrzębski Kazimierz w Kalwarji, Synowiecki Ignacy w Nowosielcach, Chechliński Władysław w Stryju, Kurzer Bernard w Boryniczach, Bielski Jan w Stróżu, Rappaport Maurycy w Buczaczu, Wojnarowski Witalis w Samborze, Kłuszewski Józef w N. Sączu, Woynar Franciszek we Lwowie, Minzeles Nachman w Krakowie.

Aspirantami mianowani: Blaschke Józef w Krośnie, Stopiński Karol w Skawinie, Madej Jan w Limanowie, Maślanka Ludwik w Tuchowie, Kuzyk Jędrzej w Makowie, Święcicki Włodzimierz w Skolem, Treger Maurycy w Monasterzyskach

Przy nowych budowach zajęty starszy inżynier Koziński Stanisław w Jaśle posuniętym został do VII. klasy dyet z płacą 2.000 zł.

Z zakresu niższych urzędników (Unterbeamte) zostali awansowani: Szczepkowski Alojzy w Stryju na 750 zł; Iwański Adam w Dolinie, Neczas Edward i Lewanderski Jan, obaj w Stryju na 650 zł., Korytyński Bronisław w Hadynkowcach, na 600 zł.; Szostakowski Wojciech w Dolinie, Świstelnicki Kazimierz we Lwowie, Borys Jan w Stanisławowie, Heinrich Piotr i Koch Józef we Lwowie i Radzieda Michał w Stryju na 550 zł. Wreszcie mianowani zostali z płacą 550 zł., Kokosiński Franciszek w Wasylkowcach, Grossman Franciszek i Vogtberg Gwido w Koniuchowie.

Z pomiędzy służby zostali posunięci na 500 zł. Oleśnicki Eljasz w Stryju, Czerwenzl Józef w Stanisławowie, Dmytrak Bazyli w Monasterzyskach, Wollmann Kornel w Stryju; na 450 zł. Cały Jan w Dolinie, Paral Aleksander i Chyba Paweł w Stryju, Pieniążek Bronisław w Czortkowie; na 400 zł. Heimberger Władysław w Stryju, Zaleski Mieczysław we Lwowie, Hand Włodzimierz w Ławocznem, Walder Dawid w Dzurynie, Gerber Franc. w Stryju; na 350 zł. Bocheński Adolf w Stanisławowie, Wolański Mieczysław w Husiatynie, Kuszczak Aleksander w Monasterzyskach, Rudziński Michał w Czortkowie, Łabowicz Jan we Lwowie i Jarosławski Dymitr w Stryju; na 300 zł: Scheer Jakób we Lwowie, Hoszowski Robert w Bolechowie, Ostapowicz Mikołaj w Szczercu, Pecz Karol w Kopeczyńcach, Lachmund Juljusz, Kuźmin Aleksander i Kleinwächter Józef w Stanisławowie, Pniewski Teodor, Kobierzycki Józef, Kamiński Antoni, Hićkiewicz Teofil i Zenkner Antoni w Stryju.

Kilkaset sztuk bielizny rozmaitej potrzebuje szpital wojskowy we Lwowie według wzorów, które tamże oglądnąć można. Oferty pisemne do 27. stycznia przyjmuje intendentura 11 korpusu.

Kroniczka. Sidorowicz Józef skradł wczoraj na ul. Krakowskiej kilka funtów mięsa w chwili, gdy woźnica wstąpił do sklepu dla zrobienia małego zakupu. Sidorowicza przytrzymano.

4 gęsi skradli niewiadomi sprawcy po rozbiciu komórki w domu przy ul. Słonecznej l. 6 na szkodę Eizyka Briefera.

Zapomocą wytrycha otworzył nieznany sprawca sklep naftowy przy ul. Jagiellońskiej l. 22 i zabrał na szkodę Jadwigi G. ze szuflady 16 zł. gotówką, 3 losy czerwonego krzyża, oraz kilkanaście funtów świec i mydła.

Znanego złodzieja kieszonkowego Mozesa Raresa aresztowała policja wczoraj na kradzieży kieszonkowej pugilaresu z kwotą kilku złotych.

Z przedpokoju drukarni p. Winiarza przy ulicy Ossolińskich skradziono futerko białe p. Wiktorowi Jakobczynowi.

Na szkodę p. G. przy ul. Gołębiej l 11 skradł nieznajomy żebrak dwa łóżka składane stojące na kurytarzu.

Do sklepu korzennego Selzera przy ul. Kopernika l. 8 dobywali się tej nocy nieznani sprawcy. Spłoszeni jednak zemknęli, zostawiając jedną rozbitą kłódkę na placu.

Herschowi Diamandowi zam. przy Starym Rynku l. 2 skradziono onegdajszej nocy bekieszę jedwabną, srebrną łyżkę, kubek i parę lichtarzy mosiężnych w łącznej wartości 30 zł.

Kawalerskiego Michała, rolnika z Przemyślan, schwytano na kradzieży płótnianki z wozu na ul. Zamarstynowskiej.

Na pl. Zbożowym chwycił nieznany sprawca 10 worków z wozu Leiby Felda i bezkarnie umknął.

Skradziono w nocy z piwnicy przy ul. Kamińskiego l. 1. kilka flaszek syropu i sporą ilość wiktuałów na szkodę p. R.

Za rozbicie głowy garnkiem żelaznym Aronowi Lewitzowi zamkniętym został do aresztów malarz pokojowy Rachmiel Stengel.

Rabunek na ulicy. Około godz. pół do 5tej po południu na jednej z najludniejszych ulic naszych, a mianowicie na ul. Batorego koło sklepu Kienzlera, napadło trzech wyrostków na przechodzącą p. G v. N., żonę majora i gdy jeden z nich przycisnął panią N. do muru, drugi wydarł z kieszonki paltocika zegarek złoty z łańcuszkiem wartości 200 złr Mimo krzyku pani N publiczność zachowała się tak jak publiczność. Zbiegła się dokoła nieszczęśliwej kobiety, a tymczasem złodzieje umykali koło banku hipotecznego i ul. Akademicką całkiem bezkarnie.

Kongres archeologiczny. Osmy rosyjski kongres archeologiczny rozpocznie się 20. bm. w Moskwie i trwać będzie do 5. lutego. Połączony on będzie z 25 letnim jubileuszem z powodu istnienia moskiewskiego towarzystwa archeologicznego i z wystawą starożytności tak bogatą, jakiej dotychczas jeszcze w Rosji nie widziano. Dużo uczonych zachodnio-europejskich zapowiedziało swój przyjazd na tę wystawę, a mianowicie z Niemiec znany archeolog dr. Grenysler, z Wiednia konserwator Heger i kilku członków tamtejszego tow. antropologicznego z Francji hr. Marsy, hr. Fleury, de Baye i kilku reprezentantów ministerstwa oświaty. Prezydentem honorowym kongresu jest w. książę Sergiej Aleksandrowicz; obradom kongresu przewodniczyć będzie hrabina Uwarowa, wdowa po zmarłym archeologu hr. Uwarowie, która też i sama usilnie zajmuje się badaniami archeologicznemi.

Na rzecz kas chorych wiedeńskich ofiarował bar. Albert Rotszyld 10.000 zł.

Figle przyrody. Z Salcburga donoszą, że zaczęła się tam już piękna wiosna. Dnie pogodne, góry wolne zupełnie od śniegu, a na nich rosną już kwiatki. Temperatura do 15 stopni w ceniu a do 22 w słońcu. Tak pięknej i ciepłej pory w styczniu, nie pamiętają tam starzy wiekiem mieszkańcy.

Pożar wybuchł w sobotę w fabryce spirytusu Mauthnera w Simmering pod Wiedniem. Cały dach budynku zgorzał. W tym samym czasie spaliła się bednarnia browaru w Liesing.

Z Petersburga donoszą 10. bm.: Wczoraj w salonie klubu szlacheckiego w obecności w. ks. Konstantego Konstantynowicza, ministra oświecenia i innych osób, odbyło się uroczyste otwarcie ósmego zjazdu rosyjskich badaczów przyrody i lekarzy. Posiedzenie rozpoczęło się od przemówienia akademika Bekietowa, po którym zabierali głos, akademik Fanicyn i naczelnik zarządu miasta Petersburga, Lichaczew, który zwrócił uwagę na prace, podejmowane przez zarząd miejski petersburski w celu polepszenia stanu sanitarnego Petersburga. Mowca zapewnił, że rada miejska, i on jako jej kierownik poddadzą się wskazówkom zjazdu, w tym więc celu prosi zjazd o obejrzenie szpitali petersburskich, rzeźni miejskich i innych instytucyj Po mowach profesorów Mendelejewa i Sklifasowskiego, prof. Dokuczajew zawiadomił o wybraniu na prezesa zjazdu prof. Mendelejewa. Ten ostatni, podziękowawszy za wybór, oświadczył, iż z powodu złego stanu zdrowia prezydencji przyjąć nie może. Wybrano więc na prezesa zjazdu prof. Bekietowa, na wiceprezesów: prof. Stoletowa i Sklifasowskiego, a na sekretarza Dokuczajewa. Na delegatów wybrani zostali: Morkownikow z Moskwy, Szymkow z Charkowa, Kłosowski z Odesy, Jermakow z Kijowa, Łukjanow z Warszawy, Sztukenberg z Kazania, Toma z Dorpadu i Gelt z Helsingforsu.

Antifiloksera. Dzienniki petersburskie donoszą, że na Kaukazie znaleziono radykalny środek przeciw filokserze. Bliższych szczegółów o tym środku dzienniki nie przytoczyły.

Braziliana. Jak wiadomo, ostatnia katastrofa w Brazylji spowodowana została nie przez samego cesarza, lecz przez zięcia jego, hr. d'Eu. Otóż wiedeńska *Floh* zamieszcza z tego powodu następujący koncept:

Ex-prezydent Grévy wysłał następujący kondolencyjny telegram do zdetronizowanego władcy:

„Wasza Cesarska mość, również jak i ja, ofiarą zięcia. Najserdeczniejsze współczucie.“

Odpowiedź brzmiała jak następuje:

„Z pewną różnicą Zięć pański omal że nie obalił rzeczypospolitej, mój zaś stworzył ją. A zatem pański republikański zięć był ukrytym monarchistą, mój monarchiczny zięć, ukrytym republikaninem“.

Pierwsza aptekarka. W Warszawie ma być założona nowa apteka, której właścicielką będzie kobieta, wykwalifikowana farmaceutka. Jest to panna Józefa Biegańska, która przed paru laty ukończyła kursa farmaceutyczne w Zurychu, a po odbyciu odpowiedniej praktyki, zdała zadawalniający egzamin w Petersburgu.

Majątek Dom Pedra. Prowizoryczny rząd brazylijski zawiadomił cesarza Dom Pedra, iż przedmioty stanowiące osobistą własność rodziny cesarskiej, oceniono na 6,795 000 franków. Srebra obliczono na 180.000 fr., klejnoty na 3,600.000 fr., bibliotekę na 60.000 fr., konie na 45.000 fr., meble na 450.000 franków.

W galerji obrazów.

Lokaj w kontramarkami do parafianina:

— Musisz pan tu zostawić swój parasol.

— Dlaczego?

— Bo w galerji nie pada deszcz.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 14. stycznia. Dnia dzisiejszego targowano już na giełdzie nową pożyczkę bułgarską po kursie 111.75. Subskrypcja przekroczyła znacznie preliminowaną sumę 15 miljonów.

Praga 14. stycznia. *Narodni Listy* donoszą, że książę Karol Schwarzenberg ustąpi z prezydjum czeskiej krajowej rady kultury a sama korporacja będzie podzieloną na dwie odrębne części o czysto biurokratycznej organizacji.

Berno morawskie 14. stycznia. Na przestrzeni między stacjami Berno i Vlarapas zderzyły się dwa pociągi osobowe. Dwaj podróżni ciężko ranni.

Budapeszt 14. stycznia. Wczoraj otwarto tutaj szpital barakowy dla dotkniętych influencą.

Zagrzeb 14. stycznia. Z powodu gwałtownego szerzenia się influency sesję sejmową, zwołaną na 20 bm., odroczono do 20. lutego.

Madryt 14. stycznia. Według relacyi z dnia wczorajszego, polepszenie w stanie zdrowia króla coraz widoczniejsze.

Petersburg 14. stycznia Z okazji uroczystości noworocznej zostały ogłoszone liczne nominacje i odznaczenia, z których większa część przypada ministrom

Now-Jork 14. stycznia. Orkan w Linton, w Stanie Kentucky, zburzył 55 domów, 11 osób poniosło śmierć, około 50 jest pokaleczonych. W innych okolicach wyrządził także znaczne szkody.

Wiedeń 15. stycznia. Na wczorajszej konferencji ugodowej debatowano nad nową Izbą handlową w Sadowie, której domagają się Czesi. Słychać, że Niemcy ku ogólnemu zdziwieniu przystali na to żądanie, chociaż przez to Czesi zyskują dwa krzesła w Sejmie i w Radzie państwa. Konferencje mają być w piątek zamknięte.

Magistrat wiedeński zebrał wczoraj rachunki pasywow kas brackich w towarzystwach zapomogowych dla chorych. Ten materjał statystyczny ma być podstawą dla spodziewanej pomocy państwowej.

Giełda wieczorna: kredyty 326·50, węg. renta złota 101·75

Wiedeń 15. stycznia. Ciągnienie losów serbskich. Wygrana 100 000 franków padła na serję 3299 nr. 9, 10 000 fr. na serję 3299 nr. 11, 4.000 fr. na serję 4 08 nr. 45.

Wiedeń 15. stycznia. Wczoraj popołudniu odbyło się w Volkshalle zgromadzenie czeladników piekarskich, na którem uchwalono domagać się pracy 10 godzinnej, zniesienia pracy w niedzielę, minimalnej płacy tygodniowej 9 złr. Jeżeli do 1. maja wymagania te nie zostaną spełnione, uchwalono ogólny strajk. Tutaj pracuje 15 300 czeladników piekarskich.

Paryż 15. stycznia. Prezydentem parlamentu wybrany Floquet. Wybór zastępcy prezydenta został bez skutku.

Gerville-Reache cofnął swą interpelację w sprawie podróży Carnota do Brukseli.

Berlin 15. stycznia. Słychać, że ustawa antysocjalistyczna mimo sprzecznych pogłosek jeszcze na obecnej sesji przyjdzie pod obrady. Bismark weźmie udział w debatach.

Bruksela 15. stycznia. Jansen postawił w parlamencie wniosek, by robotnikom i pracodawcom wspólnie przyznano prawo nadzoru nad pracą w kopalniach.

Elberfeld 15. stycznia. Dla uczczenia pamięci zmarłej Cesarzowej Augusty ofinrowała rada gminna 100.000 marek dla polepszenia pomieszkań rebotniczych.

Upadłość towarzystwa handlu skór we Lwowie.

Swiadek Michał Koziuk (niezap.), zajęty obecnie w handlu Amałowicza, był w magazynie spółki używany do posyłki. Na targu się nie rozumiał. Wie tylko tyle, że „jak brali na kredyt, tak zapisywano na marki“. Były jednak wypadki, że nie markowano, wie o 3 lub 4 razach. Gdy goście obcy przyszli, tak go Żabka wysyłał, zostawał atoli zawsze inny w magazynie: jeden z nich (Domaradzki) powiedział mu kilkakrotnie, że nie widział, ażeby sprzedany towar zapisywano. Towary brane przez Aleks. nie były markowane w magazynie, tylko w kancelarji; czy tam zaś istotnie były zapisywane, tego zresztą nie wie, słyszał tylko, jak Żabka wołał na Panejkę, aby szedł do kancelarji i tam zamarkował. Co do Srulowej, to wie, że brała na kredyt, że czasem płaciła, ale ile, tego nie wie, bo go zawsze wysełano. Pieniądze szły zawsze do kasy, zresztą nie podejrzywał nigdy. Żabka wysyłając go po kawę, płacił mu za każdy raz po 10 ct., tak, że miał nieraz dziennie 30—50 ct. dochodu (oprócz tygodniowej pensji w kwocie 5 złr.).

O godz. 6. wieczorem zawezwano świadka Michała Walichiewicza. Zaprzysiężeniu sprzeciwił się obrońca dr. Szydłowski, motywując tem, że świadek należał do komisji kontrolującej i brał dyety etc. Wobec tego jednak, że motywowanie to było mylne, p. Walichiewicz bowiem był członkiem rady nadzorczej, a nie komisji, i nie brał dyet, trybunał postanowił go zaprzysiądz.

Świadek był członkiem jedyny rok (1885) dał się uchwycić na „postrach“ Aleksandrowicza (niektórzy bowiem członkowie, chcący lepszego nadzoru pragnęli Walichiewicza mieć w radzie nadzorczej) i na tę „nieograniczoną porękę“. Został wpisany, nie zawiadomiony jednak o tem, aż dopiero po 6 miesiącach dowiedział się przypadkiem, że jest członkiem. Wszedłszy do rady nadzorczej był kilka razy przy inwentowaniu i tam się przekonał, że rządzono spółką nie tak jak nakazywała powinność — niedbale. Było to w r. 1885.

Aleksandrowicz w wewnętrzny stan spółki nie chciał nikogo wtajemniczać, faktury etc. były też zawsze tajemnicą, byli kontrolorzy, ale nie wolno im było kontrolować. Ponieważ regulaminu żadnego nie było, utworzył Walichiewicz wraz z kilku innymi członkami komisję (z 5) celem wypracowania regulaminu, któryby pozwalał na ściślejszy nadzór. Chciano obznajomić z wewnętrznemi sprawami towarzystwa i innych, aby w razie ustąpienia Aleksandrowicza, lub innego jakiego wypadku, byli ludzie, zdolni do podtrzymania interesu, atoli Aleksandrowicz był temu przeciwny. Regulamin został wygotowany i uchwalony przez radę nadzorczą. Przyszło do walnego zgromadzenia, tutaj atoli zwolennicy p. Aleks. tak pokierowali sprawą, że do wniosku regulaminowego nie przyszło. Zgromadzeniu przewodniczył dr. Zgórski; nie brakło ani jednego członka, w ostatniej chwili, aby mieć przewagę, przyjęli zwolennicy Aleks. kilku nowych członków, pomiędzy tymi nawet pewnego drukarza. Puszczono wieść fałszywą, że Walichiewicz chce zostać dyrektorem i że do tego zmierzają inowacje Wal. Aleks. agitował przeciwko niemu, gadał szewcom: „co tu rymarz pomiędzy nami szewcami ma do roboty“ etc.

Po walnem zgromadzeniu wyeliminowani zostali wszyscy członkowie, którzy żądali ściślejszej kontroli, weszli natomiast częścią krewni, częścią zwolennicy Aleksandrowicza.

Z jednorazowego inwentowania wie, że np. o bukłach skóry mówiono: pozostaje tyle a tyle, nie pokazywano atoli nigdy faktur. Uważał, że faktury te trzymano w tajemnicy — jakkolwiek nie wie, czy kto faktur tych żądał, zresztą ufano zarządowi. Co zaś do rachunków, to spuszczano się zupełnie na dr. Zgórskiego, jako na „matadora rachunkowości“.

Przy inwentowaniu ceny, co do sprzedaży, wydały mu się dość wygórowane, ceny zaś fakturowe podawano przystępne.

Co do zysków brutto, to sądzi, że musieli mieć minimum 6 prc., zresztą przy skórach szewskich nie można ustanawiać cen normalnych. Jak normowano ceny sprzedaży, tego nie wie. Drobna sprzedaż w tego rodzaju interesie przynosi duży procent. Musiano więc robić interesy, sprowadzając całe skóry i wykrawując z nich środki etc.

Lwów, 14. stycznia. Na dzisiejszej rozprawie uzupełnił św. Walichiewicz swoje wczorajsze zeznania, powtarzajac, że faktur nie widziała komisja kontrolująca, bo, ufając zarządowi, wcale ich nie żądała. Osk. Aleksandrowicz odpowiada, że faktury były zawsze na półce i każdy, kto chciał mógł, w nie wejrzeć.

Zapytany przez przewodniczącego, czy poniósł jakie straty, oświadczył świadek, że nie tylko pod względem materjalnym ponosi szkody, ale przedewszystkiem pod względem moralnym. Gdy bowiem p. Aleksandrowiczowi dawano pierścienie brylantowe w uznaniu zasług, a dr. Zgórskiego chwaliła cała prasa za jego zachody około dobra publicznego, jemu, świadkowi, dostał się także brylant w udziale: rzucono mianowicie podejrzenie na niego, że on Aleksandrowicza denuncjował i że on stał się sprawcą dzisiejszego procesu, smutne rzucającego światło na stosunki mieszczańskie stolicy. Podejrzenie to rzucił Aleksandrowicz, żąda zatem świadek od przewodn. moralnej satysfakcji.

Przew. oświadczył na to, że satysfakcję tę chętnie mu daje i zapewnia, że Walichiewicz Aleksandrowicza nigdy nie denuncjował.

W dalszym ciągu przesłuchano innych świadków: Józefa Potockiego, Walentego Chyniaka, Ant. Pienkosza, Jędrzeja Skórskiego, Franciszka Ostrowskiego, Pawła Martynowa i Franciszka Południewskiego, którzy ogółem wziąwszy, skarzą się na brak nadzoru, na niedbałość ze strony dyr. Aleks. itd. nie przynosząc żadnych ciekawych szczegółów.

Fr. Południewski, zapytywany o stosunki majątkowe Aleks. oświadczył, że były one dobre, że Aleks. robił interes znakomity na zakupnie gruntu i że żył nader oszczędnie a nawet skąpo. W ogóle co do prywatnego życia osk. to wyrażał się o niem jak najlepiej skarżył się tylko wraz z Martynowem, że Aleks. interesów spółki nie pilnował należycie. Posiedzenie odroczono na 4. popołudniu.

Po obiedzie przesłuchano następujących świadków: Benedykta Ostrowskiego, Michała Szpilera, Karola Bara, który Żabkę pochwycił w Winnikach, Jana Sliwińskiego i Franciszka Rogalskiego.

Zeznania ich nie dały żadnych nowych szczegółów, dlatego też ograniczamy się na skonstatowaniu ich nazwisk.

Po wysłuchaniu ich odczytano statut i regulamin upadłej spółki, poczem przystąpiono do orzeczeń rzeczoznawców p. Kreyzera i Marcina Lewakowskiego. P. prokurator Sumper wniósł, ażeby orzeczenia ich, dane w chwili wytoczenia śledztwa, zostały odczytane w całej rozciągłości, sprzeciwili się temu jednak obrońcy, co spowodowało usunięcie się trybunału na ustęp w celu powzięcia odpowiedniej uchwały.

Trybunał postanowił orzeczenia rzeczoznawców usłyszeć bezpośrednio z ich ust, tylko w razie potrzeby odnieść się do ich dawniejszych orzeczeń. Rzeczoznawcy orzekli, że założenie książkowe było od samego początku wadliwe. Książki prowadzono w sposób fałszywy: zapisywano np. w księdze głównej pozycje z miesiąca maja, dopiero w grudniu. Kasę można było skontrować chwilowo, bo była książka kasowa. Szkontrowanie zaś magazynu, zawarunkowane statutem (§. 27.) było niemożliwem, ponieważ nie było księgi magazynowej.

Inwentowanie magazynu, przedsięwzięte raz w roku, było tak dokonanem, że dało obraz tego, co w magazynie zastano, a nie tego, co rzeczywiście w magazynie być powinno. Nie było także i księgi fakturowej, chociaż gdyby faktury przechowywano należycie, można było każdego momentu choć z wielkim trudem szkontro przeprowadzić. Tajono od samego początku stan bierny tow.

Przed obiadem wniósł obrońca dr Szydłowski o puszczenie Żabki z więzienia śledczego za kaucją. Trybunał odbywszy naradę oświadczył po południu, że nie czuje się kompetentnym do tego i że sprawa ta odesłaną została do Izby radnej.

Rozprawa odroczoną została do dnia dzisiejszego.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dziś we środę po raz pierwszy odegraną zostanie wesoła farsa w 3 aktach p. t. „Sodoma i Gomora“, zlokalizowana na lwowskie stosunki z nie-

mieckiego, przez p. Adolfa Walewskiego. Krotochwila ta ma obfitować w wesołe kuplety, spiewy itp. W przedstawieniu „Sodomy i Gomory“ wezmą udział pp. Skalski, Cichocka, Myszkowski, Kasprowiczowa, Laskowski, Walewski, Pankiewicz itd.

Z gal. Towarzystwa muzycznego. W piątek d. 17. bm. odbędzie się w sali towarzystwa (gmach teatralny) drugi koncert pod artystycznym kierownictwem dyrektora p. R. Schwarca. Program: 1. L. v. Beethoven. Piąta Symfonja (c-mol) op. 67. a) Allegro con brio; b) Andante con moto; c) Allegro. 2. Henryk Jarecki. Kolęda „Anioł pasterzom mówił“ na chór mięszany i orkiestrę (nowość). 3. F. Servais. Koncert (e-mol) na wiolonczelę (prof. Sladek) z towarzyszeniem orkiestry (po raz pierwszy). 4. Max Bruch. Spiewy hebrajskie (według Byrona) na chór mięszany, organy i orkiestrę (po raz pierwszy) 1. „Ach rońmy łzy“. 2. „W piękności stąpa“. 3. „Na Jordanu brzegach.“ 5. Ed. Lalo. Uwertura do opery „Le roi d'Ys“ na orkiestrę. Początek z uderzeniem godziny 7. wieczór. Bilety są do nabycia w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, a w dzień koncertu przy kasie.

Dyrekcja zaprasza uprzejmie członków chóru mięszanego na próbę przedkoncertową na środę 15. bm. o godz. pół do 5. popołudniu.

„Rękawica“. Taki nosi tytuł nowy dramat Björnsena, wystawiony w berlińskim „Wolnym teatrze“ (freie Bühne). Ekscentryczny w pomysłach swoich autor rozkazał bohaterce dramatu, młodej dziewczynie, zerwać z narzeczonym, ponieważ ten nie był, jak ona — niewinnym.

Czasopismo techniczne, organ Towarz. politechnicznego we Lwowie, które wychodziło przedtem 6 lat (1877—1882) p. t. „Dźwignia“, rozpoczęło w r. 1890 rocznik VIII, a licząc „Dźwignię“, rocznik XIV. Nr. 1 „Czasopisma technicznego“ z 10. bm. zawiera: Bieżące sprawy techniczne: Głos w sprawie wyboru miejsca pod gmach nowego teatru we Lwowie, prof. J. Jägermana z projektem regulacji Wałów Gubernatorskich. Rozprawy: O rozprowadzaniu siły za pomocą powietrza, napisał Jan Nep. Franke. Nowy aparat destylacyjny pomysłu prof. Bohdana Hoffa, do otrzymania bezpośrednio z zacieru mocnego i czystego alkoholu, podał inżynier *** Przegląd czasopism technicznych. Nauki inżynierskie, podali M. Kornella i S. Pruszyński. Nauki przyrodnicze, podał Fr. Dobrzyński. Nauki matematyczne, podał Placyd Dziwiński. Bibliografja, podał P. D. Sprawy Towarz. politechnicznego, ogłoszone przez zarząd. Rozmaitości. Ogłoszenia.

Akademja umiejętności w Petersburgu przysądziła tymi dniami następujące nadgrody: Ustanowioną przez szlachtę sybirską p. P. Siemionowi w sumie 1.500 rs. za dzieło: „Oswobodzenie włościan za panowania Aleksandra II. — premjum hr. A. A. Tołstoja drugi złoty medal wartości 250 rs. przyznany został Ponomarewowi, a trzeci A. M. Sibiriakowowi, nagroda zaś 1.500 rs. przyznaną została Andrejewiczowi za trzy szkice historyczne o Syberji. Sekretarz odczytał zawiadomienie o zgodzeniu się księcia Mikołaja Czarnogórskiego na przyjęcie godności członka honorowego. Na członków honorowych wybrani zostali: metropolita kijowski Platon, arcybiskup chersoński Nikanor, Hübbenet, br. Osten-Sacken. Na członków: profesor uniwersytetu sztokholmskiego Zofja Kowalewska, członek instytutu paryskiego Maurice Lévy, profesor uniwersytetu rzymskiego Vannizaro, prof. uniwersytetu paryskiego Henryk Bamgen (w oryginale nazwisko nieczytelne; przyp. Red.), rz. r. st. N. N. Strachow, wicehrabia Eugenjusz Melchior de Vogue, profesor uniwersytetu berlińskiego Brükner, południowo-słowiański filolog Budmani i profesor uniwersytetu moskiewskiego W. O. Kluczewski.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 13. stycznia. Konferencje ugodowe potrwają może jeszcze cały tydzień.

Petersburg 13. stycznia. Rosja objęła faktyczną komendę nad całą 60.000 armją bocharską. Stało się to w ten sposób, że każdy pułk otrzymał na wszystkie wyższe stopnie tz. instruktorów rosyjskich. Wojsko jest ćwiczone podług regulaminu rosyjskiego z roku 1860, komenda rosyjska.

Belgrad 13. stycznia. Serbja widocznie z natchnienia Rosji, zrywa rokowania handlowe z Bułgarją, odmawiając jej podobno prawa do samodzielnego zawierania umów bez zatwierdzenia sułtana. Jest to ściśle rosyjski punkt zapatrywania się.

Nadesłane.

Weisse Seidenstoffe von 60 kr. bis fl. 11.45 p. Meter — glatt und gemustert (ca. 150 versch. Qual) — vers. roben- und stückweise porto- u. zollfrei das Fabrik-Depot *G. Henneberg* (K. u. K. Hoflieferant), *Zürich*. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Biuro informacyjne w sprawach wojskowych, Lwów, ulica Akademicka l. 8. emeryt. kapitan Waniczek.

Powiększenia fotograficzne
z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości**, wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka l. 8

Dr. Teofil Stachiewicz
lekarz specjalny do chorób:
płuc, gardła i nosa
ordynuje od 3—5., plac Marjacki l. 8.

Zmieniłem ceny fotografji!
całe figury

1 tuzin	wizytowych	3 złr.	1/2 tuzin	wizytowych	2 złr.
1 „	gabinetow.	8 złr.	1/2 „	gabinetow.	5 złr.
1 „	Makart	10 złr.	1/2 „	Makart	7 złr.
1 „	Boudoir	12 złr.	1/2 „	Boudoir	9 złr.

Z poważaniem: **M. BERGTRAUN**
Lwów, Jagiellońska 15.

Wylosowane 5% Listy zastawne
Towarzystwa kredyt. ziemskiego
płatne 31. grudnia b. r.
przyjmujemy jako zapłatę przy zamianie bez odliczenia eskontu.
Zlecenia z prowincji wykonujemy jak najsumienniej odwrotną pocztą.
SOKAL i LILIEN
Dom bankowy i kantor wymiany.

Przyjechali do Lwowa
dnia 14. stycznia 1890.

Hotel LANG. W. hr. Olizar z Lackiego, J. Jasiński z Perepielnika, B. Zastawski z Krakowa, M. Bieliński z Tarnowa, E. Wernberger z Królewstwa Polsk., L. Hoeniger z Przemyśla, M. Winternitz z Pragi, A. Kirschenberger z Cieplic.

Hotel KUHNA. W. Rodakowski z Świtelnik, A. Marikiewicz z Machnowa, ks. D. Rosłucki z Złoczowa.

Hotel ŻORŻA. A. hr. Wodzicki z Olejowa, A. Baier z Przybysza, J. Frommel z Pawłosiowa, A. Germann z Węgier, M. Scheiber z Wiednia, E. Laube z Drezna.

Pociągi kolejowe.
(według zegaru lwowskiego)
od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczor mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany.

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3·36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże-Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8·05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna, 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej od 5tej popołudniu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej
14. stycznia 1890.

Kursje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	186 25	189 0
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	36 50	39 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	90 —	95 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		115 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	101 —	102 —
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	104 30	105 30
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	98 —	99 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 50	102 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	10 50	12 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	84 25	85 25
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 35	100 35
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	93 25	94 25
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	55 —	58 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	46 —	49 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	103 85	104 85
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 90	97 90
Galicyj. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	91 50	92 50
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	25 —
„ Stanisławowa	— —	38 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 46	5 46
Dukat cesarski	5 46	5 65
Napoleonder	5 53	9 89
Półimperiał	9 29	9 75
Rubel rosyjski srebrny	9 65	42
Rubel rosyjski papierowy	32	1·32·—
100 marek niemieckich	30·	58 40
	57 40	

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 14. stycznia 1890.	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	347 75	346 75
„ Bank anglo-austrjackiego	56 90	156 20
„ Unionbanku	51 25	48 50
„ kolei Karola Ludwika	188 25	187
„ kolei północnej	259 —	258 50
„ kolei południowej (Lombardy)	39 25	39 2
„ kolei państwowej	33 50	34 —
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	237 50	37 75
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	91 —	91 50
Losy komunalne wiedeńskie	143 —	143 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	119 50	117 50
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 50	104 50
Losy regulacji Cisy	— —	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	234 80	234 80
Renta węgiersk złota 4 proc.	101 75	101 50
Akcje Bankvereinu	126 50	125 40
Rosyjski rubel papierowy	130 50	31 25
Losy premjowane węgierskie	—	
Akcje kredytowe	327 50	325 75

Lwów, C

Znana od 40 lat prawdziwa c.
nadw. **Dra POPPA** WODA A.
jest do nab
zwiększonych flaszkach po 50 ct., 1
zrównana w skutkach swych lecznic
wszystkich chorobach jamy ustnej

MYDŁA LECZNICZE BERGL
wyrobu G. Hell'a w Opawie, jak smołowe, dzie
we, glicerynowe, siarkowe, ichtjolowe, borowe, jo
wo-potasowe używane ze znakomitym skutkiem
przeciw wszelkim chorobom skóry.

Dra Kiesowa sławna i skuteczna
Augsburgska esencja życia
doskonały środek domowy przeciw cierpieniom żo
ładka, ich następstwom, jak: bolu głowy, mdłościom,
zgadze, hemoroidom itd. Cena 50 ct. i 1 złr.

R.

wdziwy puder paryski
hausera jest najdelikatniejszym i
dliwym a nadaje płci świeżość i
Biały, ryżowy i blado-kremowy.
ena pudełka 50 centów.

ek w złocie wynagrodzenia, jeżeli
cha **„MAŚĆ ZDROWIA"**
nie usunie plam wątrobianych, węgrów,
czerwoności nosa itd. nie nada cery młodzieńczo-
świeżej i śnieżno-białej. Cena 60 centów.

Prof. dr. Liebera Elixir na nerwy
niezrównany przy cierpieniach nerwowych, jak bolu
głowy, newralgiom, biciu serca, braku apetytu itd.
Flaszki z prospektami i sposobem użycia po 2 złr.,
3·50, 6·50. Broszura *Pociecha chorych* gratis i franco.

Herbabny'ego
Syrop z podfosforanu wapn. żel.
wypróbowany środek przeciw
chorobom krwi i płuc, błednicy,
skrofułom, anemii, suchotom
w ich zarodku itd. Cena flaszki
z broszurą dra Schweitzer'a
1 złr. 25 cent.

Dra Rosy Balsam życia
od wielu dziesiątek lat bardzo
rozpowszechniony lek; znakomi-
cie działa przy wszelkich do-
legliwościach narządów trawie-
nia i przewodów pokarmowych,
dlatego poleca się każdemu ten środek
tak ze względu na skuteczność jak i
taniość, bo cena flaszki 50 centów.

ZYGMUNTA RUCKERA
APTÉKA
POD SREBRNYM ORŁEM
we **Lwowie** utrzymuje na swym składzie
obok wszystkich innych specyfików i wyro-
bów pierwszorzędnych firm krajowych i za-
granicznych także następujące:

Czerny'ego
TANNINGENE
jest najlepszym, nieszkodliwym
i natychmiast działającym środ-
kiem do farbowania włosów na
czarno, brunatno i blond. Barwa
nabyta pozostaje trwałą. Cena
2 złr. 50 centów.

Eau de Lys de Lohse
używana do mycia twarzy,
działa zbawiennie na jej po-
wierzchowność nadając jej gład-
kość, delikatność i miękkość.
Cena 1 złr. 50 centów.

J. Pserhofera PIGUŁKI
krew czyszczące doskonały środek domowy przeciw
zatkaniu, kurczom żołądkowym itd.
1 pudełko 15 piguł. 21 ct., 1 rulon 6 pudeł. zł. 1·05
Prawdziwe tylko z czerwonem facsimilie podpisu wynalazcy.

Premiowany: Wiedeń 1873, Filadelfia 1876, Frankfurt 1881.
J. Mack'a przetwory z igieł sosnowych
Eteryczny olejek sosnowy używany przy chorobach
piersiowych do inhalacji, wcierań i wietrzenia pokoi.
Ekstrakt sosnowy do kąpieli znakomicie zastosowa-
ny do cierpień reumatyzmowych i przeciw gośćcowi.

Nie kaszlaj Ekstrakt miodowo-ziołowo-słodowy i
takież cukierki L. H PIETSCHA w
Wrocławiu zbawiennie działają przy wszelkich cier-
pieniach piersiowych i krtani, jak przy kaszlu ko-
kluszu, zaflegmieniu itd. *Listy dziękczynne od Ojca
św. Leona XIII. i wielu innych osobistości.*

MAŚĆ SIHULSKIEGO
zaleca się przy obecnej porze roku jako bardzo
zbawienny środek do wygubienia piegów i opaleń
słonecznych, a to w jak najkrótszym czasie. Cena
słoika 35 ct.; większego 70 cent.

KROPLE MARYACELSKIE
znakomity i bardzo poszukiwany środek przeciw
żółtaczce, cuchnącej woni z ust, kamieniom mocze-
wym i w ogóle cierpieniom przewodów pokarmo-
wych, śledziony i wątroby. Cena 40 i 70 centów.
— Baczność przed falsyfikatami! —

Aptekarza F. J. KWIZDY
Płyn restytucyjny dla koni
niezrównany środek przeciw wszelkim chorobom koni
jak: sparaliżowaniu łopatek, tylnych nóg, krzyży, za-
paleniu kopyt, rozdęciu cięciw, zwichnięciu itd.
Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. 40 cent.

TOWARZYSTWO POWROŹNICZE
w Radymnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie
poleca swoje

wyroby powroźnicze i sieciarskie

tudzież pasy do maszyn, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze itp. w najlepszej jakości po cenach umiarkowanych.

Wskutek powrotu stypendysty naszego posłanego kosztem Wysokiego Wydziału krajowego z fabryk powroźniczych w Pöchlarn i Wiedniu, jesteśmy w możności najozdobniejsze nawet, a dotąd w kraju nie wyrabiane, artykuły powroźnicze jakoto: sieci do polowania, na konie, załubnie, szpagaty kolorowe aptekarskie, węże do sikawek, torebki myśliwskie, nakrycia salonowe na stół, hamaki bez guzów itp. po cenach umiarkowanych dostarczać.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Dyrekcja:

Ks. Leon Pastor. *Marceli Świechowski.*

KALENDARZ
HUMORYSTYCZNY
ŚMIGUSA
na rok 1890

jest do nabycia w „Drukarni Polskiej" we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 28.
i we wszystkich księgarniach.
Cena 50 centów.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Przeciw Influencyi
znakomity koniak prawdziwy francuski ½ fl. 1.30, 1 flaszka 2 zł. 50 ct., jeszcze lepszy ½ fl. 1.60., 1 flaszka 3 zł., oraz wyborne Wina węgierskie poleca handel S. Wojciechowskiego Chorążczyzna.

Wędliny dworskie z Pawłowa wyborna kiełbasa sucha 1 kl po 86, smalec w najlepszej jakości 1 kl. 68, także wędliny litewskie wielki zapas otrzymała właścicielka mleczarni ul. Teatralna l. 10. Ł. Koralewicz. 2034

Tutki cygaretowe poleca nowo założona fabryka **F. Niżałowskiego Hotel Żorża. 1000 sztuk złr. 1.** Dla odsprzedających rabat. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

„Hotel Garni" pod **„TRZEMA KORONAMI"** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Życzący sobie pobierać lekcje rosyjskiego języka, lub potrzebujących jakichkolwiek tłumaczeń z niego, raczą składać swe adresy w Administracji Kurjera pod literami A. B.

Ceraty na meble, stoły, podłogę i przed umywalnie.
Prześcieradła gumowe gotowe i na metry
we wszystkich kolorach, poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumowych i ceratowych
Rudolfa Krimmera
we Lwowie, hotel Francuski.

Wino Hegyalaj wyborne i flaszka 50 ct., 60 ct., 70 ct., piwa lwowskie, okocimskie, krasiczyńskie, i pilzneńskie we flaszkach ½ litrowych, rosolisy litra 72 ct., Hr. Dzieduszyckiego flaszka litrowa 1 złr. ½ 55 ct., rum krajowy i prawdziwy bremski we flaszkach i na miarę poleca Henryk **Mayer** róg ulicy Łyczakowskiej 1906

Fortepian do wypożyczenia. Rynek 12, pierwsze. 2031

Najtańszy skład, wypożyczalnia fortepianów, pianin, cyter, przyborów: Zulińskiego 6. Kalinowski, upoważniony metr-kompozytor cytry, fortepianu, spiewu. Spis jego kompozycji cytrowych gratis. Najlepsza polska szkoła cytry 3·90. 2032

Młody pomocnik z handlu korzennego, z dobrą konduitą, znajdzie natychmiast umieszczenie. Oferty: M. Musiał w Bełzie. 2025

Dla krajowych przedsiębiorstw melioracyjnych są potrzebni dozorcy obznajomieni praktycznie z robotami ziemnemi i budowlanemi. Podania należycie udokomentowane wnosić należy do Wysokiego Wydziału krajowego po koniec lutego b. r. 2036

Z powodu zmiany stosunków gospodarczych sprzedaje się młocarnia ze słomotrząsem i 4 konnym kieratem w dobrym stanie (kosztowała 550 zł.) za 250 złr. także młynek „Backera" prawie nowy za mierną cenę. Wiadomość udzieli A. Moszyński Zamarstynów. 27 za rogatką. 2037

Dwie panienki mogą być umieszczone, w inteligentnym domu. Opieka rodzicielska. Na żądanie fortepian i francuskie. Bliższa wiadomość w Adm. Kurj. Lwows. 2035

Poszukuję **Ekonoma** z dłuższą praktyką, obeznanego z uprawą kartofli, z manipulacją gorzelnianą, któryby i samoistnie przez kilka miesięcy gospodarstwo prowadzić umiał wedle danych wskazówek. Zgłosić się do Zarządu dóbr w Potoku Złotym. 2039

Wodę kolońską, perfumerje, pudry, ekstrakt orzechowy do ściemniania włosów i t. p. sprzedaje **po cenach fabrycznych** Chemiczne Laboratorjum **A. Mussila** we Lwowie ul Karola Ludwika 7. I. piętro. 1059

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6 ***pokoji,*** przedpokój, kuchnia ect. na I piętrze. Brajerowska 8, od 1 maja. ***3 pokoje,*** pokoik, kuchnia ect. z trzema wchodami, na I piętrze Brejerowska 20, od 1 kwietnia. ***Pokoik*** kawalerski. ***Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych*** na zboże, ***zaraz*** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera w godzinach od 9—1 i 3—6

3 pokoje frontowe, przedpokój kuchnia. Ulica Zamojskiego l. 1.

Długosza 3, trzy pokoje, przedpokój, nyża, kuchnia od 1. lutego. 1926

2 pokoje kawalerskie, salon i sypialny z oddzielnym wejściem, na I. piętrze, w blizkości gmachu sejmowego, przy ogrodzie miejskim są natychmiast do odnajęcia. Mogą być elegancko umeblowane lub bez mebli Wiadomość ulica Brajerowska l. 20, m 11. do godz. 12 każdodziennie.

2 pokoje kuchnia do najęcia, ul. Gancarska 28. 2027

Pokój kawalerski na dole do najęcia ulica Kościuszki 7. 2028

Przy ulicy bocznej Zimorowicza 7 A. pomieszkanie eleganckie, 4ry pokoje, kuchnia, spiżarnia. 2038

Korespondencje prywatne

Oświadczam publicznie, że córka moja ma na imię „Eugenia"
K(onował).

Sztuczne zęby i szczęki
naturalnym całkiem podobne i do żucia zupełnie zdatne, jakoteż wszelkie reperacje zębów sporządza się podług najnowszej metody bez bolu, trwale i tanio w atelier b. asystenta Dra. van de Hoope B. Bergera we Lwowie ulica Dominikańska l. 5.

Kapitalista
jako jedyny reprezentant mieszczańskiego ogólnego banku kredytowego jako stowarzyszenia w Budapeszcie, Elisabethring Nr. 42 udziela

kredyt osobisty

1) urzędnikom (z płacą roczną od 1000 złr. zwyż), oficerom (począwszy od kapitana), kawalerom, właścicielom realności (bez prenotacji), przedsiębiorcom i t. d. od 100 do 3000 złr. na 6%

2) Samoistnym osobom każdego zawodu, którzy mają roczne mieszkanie i mogą udowodnić regularny dochód lub zarobek, jakoto kupcom, rzemieślnikom, urzędnikom państwowym i prywatnym, nauczycielom (też damom) od 50 do 2000 złr. na 7% płatnych w przeciągu trzech lat ratami za przekazami. Na listowne zapytanie, zaopatrzone markami odpowiada się natychmiast.

„PRACA"
pismo poświęcone sprawom klas roboczych wychodzi
we Lwowie od lat 12-stu
Przedpłata wynosi kwartalnie 50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct.
Przedpłatę i wszelkie listy uprasza się nadsełać pod adresem: **Redakcja „Pracy" Józef Daniluk ul. Batorego 28.**

Na karnawał zaopatrzyłam mój
magazyn sukien damskich
w kwiaty, koronki, hafty, lekkie materje — i na łaskawe zamówienia robię gotowe toalety wieczorkowe i balowe, jak również przyjmuję wszelkie roboty w zakres krawieczyzny wchodzące.
Zamówienia zamiejscowe uskuteczniam w przeciągu kilku dni za nadesłaniem odpowiedniej miary.
JÓZEFINA DĄBROWSKA, Lwów, Wały hetmańskie l. 4.

HANDEL
sukna i towarów wełnanych modnych
pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczba 33.
rok założenia 1841.
Poleca sukna i materje na ubrania salonowe w najnowszych rodzajach.

Złoty medal Wystawa powszechna Paryż 1889.

Złoty medal Wystawa powszechna Paryż 1889.

Artykuły karnawałowe!

Wachlarze gazowe kolorowe z malowidłem od zł. 1 do zł. 8.
„ atłasowe w kolorach jasnych gładkich lub deseniowe od złr. 1 do złr. 6.
„ papierowe, wyrób francuski, z rysunkami kolorowemi hiszpańskiemi na 50 i 75 ct.
„ z piórek Marabout imitacje od złr. 1 do złr. 6.
„ z prawdziwych piórek Marabout w oprawie kościanej złr. 12, — w oprawie z perłowej masy złr. 24.
„ z piórek fryzowanych kolorowe na złr. 5·50, 6·—, 7·— 8·—.
„ te same w oprawie kościanej złr. 8·50 do zł. 14.
„ te same w opr. z perłow. masy złr. 22 do złr. 50.
„ z piór strusich, czarne lub popielate w oprawie szylkretowej od złr. 8 do złr. 30.

Bogaty wybór ozdób do głowy w prawdziwym szylkrecie lub imitacji, z bronzu złoconego, imitacji pereł, w formie grzebyków, diademów, norm, klamer itp. również bogaty wybór **broszek, kolczyków, collji, branzoletek, łańcuszków** itd. z francuskiego bronzu, prawdziwego srebra i srebra złoconego, **korali, granatów, amatestów i imitacji brylantów.**

Parfumerje od Ed. Pinaud z Paryża, Atkinsona z Londynu i najlepszych wiedeńskich domów.

Artykuły toaletowe wszelkiego rodzaju.

Kołnierze, manszety, krawatki, szpilki do tychże, *spinki i guziki do koszul dla mężczyzn.*

Łańcuszki czarne i złote imitacje.

Specjalne towary na podarunki ślubne itp. — otrzymał
Magazyn specjalno-galanteryjny
pod firmą
KÉSMARKY & ILLÉS
MAGASIN AU BON MARCHE
we Lwowie,
róg placu Marjackiego i ulicy Teatralnej — dom Kapituły.

Składy: **W Budapeszcie** ulica Hatvańska 10. Skład towarów specjalno-galant. **W Budapeszcie** ulica Kerepeska 6. Skład artykułów do podróży. **W Budapeszcie** Kerepeski Grand Bazar. w Wiedniu i Karlsbadzie.

Główny skład
Łyżew

	zł. ct.
„Halifaks“ zwykłe . . .	1·80
„ doskonałe . .	2·50
„ niklowane . .	5·—
„ polerowane z szerokim nożem .	4·—
„ niklowane z szerokim nożem .	6·50
„ damskie z rowk.	2·—
„ damskie z rowkami niklowane	3·50
Merkur albo Helvetia . .	4·—
Jackson Haines do przyśróbowania do podeszwy	5·50
„ do przyśróbowania do podeszwy niklowane	7·—
Żelazne zwykłe z przodu z paskiem	1·25
Para pasków	—·35

poleca
Antoni Halski
handel żelazny
Lwów, plac Marjacki l. 9.

Olejek
chino-taninowy
przeciw wypadaniu i naporost włosów
Flakonik 1 zł. 20 ct.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, Krakowie i w Czerniowcach. 1604b

Nauczycielka
języka niemieckiego, francuskiego i polskiego, tudzież wszelkich nauk wymagancych w wyższych zakładach i **muzyki perfekt**, z wieloletnią praktyką, mogąca się wykazać chlubnemi świadectwami poszukuje miejsca na wsi. Oferty adresować uprasza pod lit. T. T. M. u Wiel. Pani Donikowskiej w Baworowie

Do Wielmożnego Pana
Piotra Krokiewicza
aptekarza w Krakowie.

Kuzyna moja, sierota, cierpiąca od lat kilku na blednicę, nie mogła żadnemi dotychczasowemi lekami przyjść do zdrowia, po wyżyciu jednak **Faciny** pańskiego wyrobu (opatrzonej marką ochronną) do zdrowia zadziwiająco wkrótce przyszła. Nareszcie po wyżyciu **Ziółek loretańskich** i **Syropu,** wyrobu pańskiego, pozbyła się nawet uporczywego kaszlu, duszności, astmy, za co w imieniu jej wyrażam Wielmożnemu Panu publiczne uznanie.

Z poważaniem
Dr. L. Filimowski,
adjunkt sądowy.

Z własnej fabryki
Świece gromniczne
woskowe białe, lub obrazkami świętych i kwiatami ozdobione od 15 ct. do złr. 1·80 za sztukę
poleca **handel**
Fryder. Schubutha
Lwów, Rynek 45.

...ła z zagranicy
Zielińska!
...bowy z Bukaresztu, Jass, ... sławowa.
W kierunku z B... z Bełzca i Sokala.
Szczegółowy roz...
wybór najmodniejszych w tym ...towarów, materjałów, przyborów. ...ii. Jest zatem w stanie dostarczyć ...stwowych nabyć najgustowniejszych wyrobów ze sztucznych ... jako to: przepysznych garniturów balowych ...rania głowy i sukni, nader gustownych i oryginalnych bukietów kotyljonowych i tp. innych najświeższych nowości, a wszystko w wielkim wyborze co do gustu, jakości i ceny.

Około 18 bm. wyjdzie nakładem moim dziełko p. t.:
Zarys Dziejów Polski Porozbiorowe
z rycinami, stron 208, z kolorową mapą Polski.
Cena za 1 egz. oprawny **1 złr.** za 1 egz. na pięknym papierze ozdob... oprawny **2 złr.** złr. Ponieważ mała tylko liczba egzemplarzy będzie ... kończona, dla tego uwzględnię najpierw wcześniejsze zamówienia. Przesyłka franko.

Prócz tego polecam dawniejsze wydawnictwa moje a mianowicie:

Wojsko polskie z 1831 roku. Wydanie 2-gie co tylko ukończo... Cena za egzemplarz kartonowy in 4-to **1 złr. 25 ct.** Cena za egze... plarz na pięknym papierze, odręcznie kolorowany, wielkie folio ... tece **7 złr.** Książka ta zawiera 10 tablic w drzeworycie podług w... rów pana **Władysława Mottego,** które przedstawiają kilkadzie... postaci wojskowych rozmaitej broni. Dodany jest także tekst obj... niający, który zawiera: **Krótki pogląd** na wojsko polskie od ... dawniejszych czasów aż do 1815 r. **Wojsko polskie** od 1 15—183... — **Wybuch powstania** 29 listopada 1830 roku **Treściwy** ... działań wojskowych w 1831 roku z szczegółowym opisem bitew ... Stoczkiem, Dobrem, W. Dębem, Wawrem, Iganiami i Ostrołęką. **Piękne przykłady** poświęcenia i męstwa żołnierzy polskich. **Piesni i wiersze,** odnoszące się do powstania 1831 r. — **O m... durach** wojska polskiego z 1831 r.

Szopen u księcia Antoniego Radziwiłła. Piękna reprodu... obrazu H Siemiradzkiego (jako fotograwura) w rozmiarach 95×7... Cena za egzemplarz na papierze chińskim **15 zł.** na pięknym bia... kartonie **12 złr.**

Album wojska polskiego z 1831 r. Edycya ozdobna. Album ... przedstawia podług oryginalnych rysunków J. Kossaka. W. El... sza, Mottego i t. d na 12 tablicach ówczesną armią polską ... barwnych strojach Egzemplarz w tece ozdobnej **27 złr.**, w tece ... czajnej **24 złr** Tablice są z wielką starannością odręcznie ko... rowane.

Bitwy i potyczki stoczone przez wojsko polskie 1831 r., opracow... przez pułkownika E. Calliera, (opis przeszło 300 bitew i potyc... z mapę teatru wojny narodowej. 418 str. 5 złr.

Bitwa warszawska w dniu **6** i **7** września 1831 roku, dwa to... Dzieło pośmiertne L. Mierosławskiego, z obszerną znakom... przedmową K. Jarochowskiego, z planem fortyfikacyi Warszaw... Cena 6 złr.

K. Kozłowski, Poznań ul. Długa 1. wydawca.

PAPIER FAYARD ET BLAYN
Przeszło SZEŚĆDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczn... leczenia **katarów, reumatyzmów, irytacyj piersiowych, bole... zwichnień ran, odparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy p... cami i odmrożeń.** — We wszystkich aptekach. — (Wymagać ... własnoręcznego podpisu)

Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:
(Dla prenumeratorów „Kurjera Lwow.“)

W Zaraniu, powieść na tle stosunków bułgarskich T. J. Jeża, 1 zł. z przesyłką 1·10 ct.
Na ziemi galicyjskiej Rogosza, 2 tomiki 80 centów, z przesyłką . . . . 90 ct.
Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.
Książe i Zebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.
Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* 20 ct., z przesyłką . . 25 ct.
Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich), przez *Michała Wołowskiego* 10 ct. z przesyłką . . . . . 12 ct.

Nabywający wszystkie wymienione powieści razem, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Poezje *Jana Kasprowicza.* Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889, 60 ct. z przesyłką 65 ct.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor Rewakowicz Henryk. „Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu 179